

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok III

Płock, Sobota 2 marca 1935 r.

Wydanie A

Nr. 52

Redakcja i Administracja: Płock, Kolejowa 13, tel. 1047. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 10—11 i od 4—5 popoł.

Czy na to kulturalny Płock zasłużył?

Na tym miejscu podajemy przykrość podyktowane uwagi młującego swój stary, kulturalny Płock pociągająca w sprawie kompromitujących kulturę naszego miasta metod organu plockiego BBWR, „Dziennika Plockiego”. Metody tych kulturalnych Płock nie może pominąć milczeniem. Rzecz o one cenną plamę, kompromitującą nie tylko powagę drukowanego słowa, ale i piękną tradycję kultury, którą Płock zasłużył się szczyt.

Nie chcemy podejmować polemiki z „redaktorami” „Dziennika”, którzy do dziennikarstwa nie mają ani przygotowania, ani elementarnych podstaw etyki dziennikarskiej, którzy raczej kompromitują zawód dziennikarski i powagę słowa drukowanego słowa. Od ludzi nieodpowiedzialnych nie można wymagać odpowiedzialności. Od ludzi nierozumiejących wartości słowa, szczególnie drukowanego, nie można wymagać powagi słowa. Wina ponoszą tu ci, którzy w pracy publicznej posługują się takimi ludźmi. Wina ponoszą tu plockie władze BBWR. Przecież niejednokrotnie kulturalny Płock zwracał już uwagę na poniżenie przez „Dziennik” godności i kultury miasta, a jednak nie uczyniono nic, żeby temu zapobiec. W dniu wczorajszym zaatakowano w ostrych wprost słowach b. prezydenta miasta, p. inż. Chmielewskiego i jedną z plockich organizacji społecznych. Nie chcemy bronić p. inż. Chmielewskiego, w etyce dziennikarskiej nie możemy się jednak pogodzić z faktem napadów na człowieka już „nieszkodliwego”. Stawia się w formie bardzo niesmacznej zarzuty p. inż. Chmielewskiemu, a przecież jeszcze kilka dni temu ciżmami pando-milczyli, bo p. inż. Chmielewski był jeszcze przy... władzy. Czyż nie w taki sam sposób poznaczano b. prezydenta, dziś już nieistniejącego s. p. Ostaszewskiego? Prosa powinna krytykować, nie wolno jednak w myśli etyki dziennikarskiej zaglądać do prywatnej kieszeni i rozpinać guziki. Na to pozwalają sobie tylko różni szantażyci i aferyści prasowi, którzy łapią zawsze w końcu do kryminała, jak to miało niedawno miejsce w Krakowie i Katowicach.

Kompromitując kulturalny Płock „popisy” plockiego BBWR, powinni kogo należy zrelektować, że nie taka jest droga do tworzenia takiej czy innej opinii publicznej. Jeżeli kto i co, to prawa przedewszystkiem stać winna na niwie kultury i poczucia godności tej czy innej partii, tej czy innej społeczności.

Płock nie zasłużył na to, żeby jego kulturę tak kompromitować.

40-godzinne nabożeństwo w Farze rozpoczyna się jutro.

Jutro rozpoczyna się w kościele Farnym (św. Bartłomieja) w Płocku 40 godzinne nabożeństwo eucharystyczne.

Przedstawienie w sali „Przyjaciela”

Oddział „Mazur” Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej urzędują w niedzielę w sali „Przyjaciela” (Tumska 2) przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie sztuka ludowa p. t. „Na wymiar” ze śpiewem.

Ceny biletów niskie.

„Każdej chwili może być 8 mil. ludzi...”

Marsowa mina Włochów.

Mimo uroczystych oświadczeń kierowników państwa abisyńskiego, że Abisynia nie chce wojny, z Włoch odchodzą coraz to nowe transporty wojska do Afryki.

W tych dniach ukazała się nawet w prasie włoskiej wiadomość, że Włochy, licząc się z wszelką ewentualnością, mogą zmobilizować każdej chwili 37 roczników, co obejmuje około 8 milionów ludzi.

Czy te pogłoski rozpuszczają się dla postrachu czy jako groźbę, trudno powiedzieć. Faktem jest,

że wojska włoskie codziennie niemal wyjeżdżają do Afryki.

Dziś bal reprezentacyjny „Sokoła”

w Płocku.

W salach T-wa Wioślarskiego i Hotelu Angielskiego odbędzie się doroczny bal reprezentacyjny plockiego „Sokoła”. Jak słysząc, na bal ten wybiera się cała moc osób, nie tylko z Płocka, ale i z okolicy.

Młodzież — ubogim dzieciom.

Piękny czyn Oddziału „Stanisławówka” Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej.

Katolicka młodzież żeńska, zorganizowana w Oddziale KSM.2. na „Stanisławówce” w Płocku dała wczoraj piękną dowód swojej szlachetnej pracy ideowej: urządziła bezpłatny „Wieczór humoru” dla uboższej działki szkolnej z plockich szkół powszechnych. Działka chętnie z tej okazji skorzystała. Wystarczy powiedzieć, że na miłą tę rozrywkę przybyło około 500 dzieci. I trzeba było widzieć ra-

dość tej rozbawionej dzieciarni...

Na program „Wieczoru” złożyły się trzy sztuczki sceniczne i monolog. Całość była i miłą rozrywką i wychowawczą atrakcją. Za zorganizowanie też tak miłej i pożytecznej rozrywki dla ubogich dzieci należy się szczerze uznanie tak drużynom KSM.2. na „Stanisławówce”, jak i paniom, które z drużynami współpracują, stając zawsze z cierni pomocą tam, gdzie tego wymaga dobro i szlachetna sprawa. Duszą tej współpracy z drużynami na „Stanisławówce” są szczególnie panie: Chorążyna, siostra pasjonistka Piasecka i redaktorka L. Niemcewicz. Rzetelną zawsze pomocą służy ks. W. Mnich.

Zatarg o politykę zagraniczną.

Krytyka poczyniła min. Becka.

Mato jest chyba w Polsce ludzi, którzy wiedzą do czego zmierza w swej polityce zagranicznej min. Beck, który swoją taktyką doprowadził do tego, że Polska jest dziś zupełnie odosobniona.

Taka polityka min. Becka, a szczególnie jego polityka filoniemiecka wywołała ostatnio krytykę nawet w kołach prorządowych. W prasie sanacyjnej ukazują się coraz głośniejsze niezadowolenie z polityki niemieckiej min. Becka. Niezadowolenie to przejawia się nawet w t. zw. grupie pułkownikowskiej.

„Wszystkiego potrochu”

Pod taką nazwą odbędzie się jutro w Teatrze Miejskim wesołe przedstawienie amatorskie, urządzane przez Sekcję Imprezową i koła L. M. i K. na rzecz Ligi Morskiej i Kolejowej. Początek o godz. 8 wieczorem.

Przedstawienie to będzie i miłą rozrywką i pożyteczną pomocą dla dobrej sprawy.

Nowy prezydent Płocka przejmie gospodarkę miejską.

Po przejęciu onegdaj urzędowania na Ratuszu plockim, nowy prezydent miasta, p. Wasiak dzień wczorajszego spędził na zwiedzaniu poszczególnych warsztatów i placówek samorządu miejskiego. Pan prezydent Wasiak zaczyna urzędowanie nie od biurka, lecz od poznania szczegółów całokształtu gospodarki miejskiej.

Lecznictwo chorych w domu.

Referat Op. Społecznej Zarządu Miejskiego w Płocku w domu w styczniu b. r. dla leczonych przezeń chorych w domu wydał lekceństw — 328, udzielił wizyt domowych — 123, wykonał analiz — 6, prześwietleń roentgenologicznych i, naświetleń lampą kwarcową — 1, udzielił pomocy akuseryjnej przy 18 porodach i pokrył koszty 8-u pogrzebów.

OSTATNIE CHWILE KARNAWAŁU

NAJPRZYJEMNIEJ

NAJWESELEJ

NAJTANIEJ

MOŻNA SPĘDZIĆ

w Hotelu Poznańskim

PŁOCK, BIELSKA 1

TELEFON 12-79

LEKARZ - DENTYSTA

MIECZYSLAWA KOWALSKA

przyjmuje w chorobach

zębów i jamy ustnej

od 10-ej do 1-ej

i od 4-ej do 7-ej

PŁOCK, DOBRZYŃSKA 19

P ożeganie KARNAWAŁU W WTOREK w RESTAURACJI

Hotelu Angielskiego

TANIO. — SMACZNIE.

SYMPATYCZNY NASTRÓJ.

WŁ. KAROL KESTIJANIS

Leczn. od 1876 r. — Tel. 14-63

Zwrot oficjalnej Francji ku Watykanowi Sprawa warsztatów rzemieślniczych

Rząd francuski myśli o przywróceniu praw Kościołowi Katolickiemu.

Jak się okazuje, wizyta Laval'a u Ojca św., którą odbył w czasie styczniowej wizyty włoskiej, była nie tylko aktem kurtuazji, ale miała również podłoże polityczne. W Rzymie mówi się, że ma być znaleziony taki sposób współżycia między Francją i Watykanem, któryby regulował odpowiednie przepisy o organizacjach młodzieży katolickiej, określił sprawę szkolnictwa wyznaniowego, wreszcie ma być zawarty układ o obsadzeniu stanowisk biskupów i o majątkach kościelnych.

Okazuje się, że rokowania dyplomatyczne posunęły się do tego stopnia, że rząd francuski jest już w stanie przedłożyć Izbie Deputowanych projekty „modus vivendi” z Watykanem. Dopiero po debacie parlamentarnej układ ten będzie mógł być przez rząd francuski zawarty. Niewiadomo wprawdzie, jak ustosunkują się do zamierzeń Plandina tak liczni socjaliści i masoni, w każdym razie można się spodzie-

wać praktycznych posunięć, które niezależnie od ogólnego prądu polityki francuskiej pozwolą Watykanowi na przeprowadzenie pewnych postulatów i zagwarantowanie Kościołowi we Francji pewnych praw.

Rząd francuski dochodzi obecnie sam do przekonania, że rozdział Kościoła od państwa w skutkach państwu tylko szkodę przynosi.

Do czego doprowadziło Francję

ograniczenie liczby urodzeń.

Pisaliśmy już wczoraj o wielkim poruszeniu, jakie wywołał alarmujący artykuł marsz. Petain'a o konieczności natychmiastowego powrotu do 2 letniej służby wojskowej we Francji. Marsz. Petain, ciesząc się we Francji wielką powagą, motywuje swój alarm tem, że z jednej strony grozi Francji niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej, a z drugiej — Francja znalazła się wobec faktu, że brak jej rekruta. Do tego doprowadziła Francję akcja, zmierzająca do ograniczenia urodzeń.

Dziś dopiero patrioci francuscy

Simon jedzie do Berlina

Z Londynu donoszą, że już w tych dniach min. Simon wyjedzie do Berlina. Podróż angielskiego ministra budzi duże zainteresowanie w europejskich kołach politycznych. Min. Simon omówił ma w Berlinie szereg spraw natury międzynarodowej.

W drodze do Berlina Simon wstąpi do Paryża dla porozumienia się z rządem francuskim.

Minist. przemysłu i handlu rozstrząsał okólnik w sprawie zamykania warsztatów rzemieślniczych, prowadzonych bez karty rzemieślniczej.

Okólnik wskazuje, że rzemieślnicy, którzy nie posiadają niezbędnych kart rzemieślniczych, zgłosili się o nie w terminie, lecz nie otrzymali ich jeszcze z powodu niezłatwienia przez izbę rzemieślniczą zażądania o prawa nabytych, mogą tymczasowo prowadzić jeszcze bez karty rzemieślniczej warsz-

ztat, otwarty przed dniem 16 sierpnia r. ub., z zastrzeżeniem jednak, że w terminie do końca marca s. b. uzyskają zaświadczenie właściwej izby rzemieślniczej o posiadaniu uprawnień przemysłowego na podstawie stwierdzenia praw nabytych.

Warsztaty, których właściciele nie uczynią zadość temu warunkowi, będą zamknięte z mocy odpowiednich artykułów prawa przemysłowego. Jednakże odwołanie się właścicieli takich warsztatów do wyższej instancji wstrzymuje zamknięcie warsztatów.

Bezwzględnie zamknięciu ulegają warsztaty, otwarte po dniu 15 sierpnia r. ub. bez karty rzem.

Niemcy przejęły Saary

W dniu wczorajszym Niemcy objęły oficjalnie Zagłębie Saary. Akt przejęcia odbył się bardzo uroczysto. Główne uroczystości odbyły się w stolicy Zagłębia, w Saarbrückem.

W dniu wczorajszym Niemcy objęły oficjalnie Zagłębie Saary. Akt przejęcia odbył się bardzo uroczysto. Główne uroczystości odbyły się w stolicy Zagłębia, w Saarbrückem.

„Programem naszym jest odrodzenie Francji”

W związku z akcją w parlamencie francuskim o przyznanie praw wyborczych kobietom francuskim, w Paryżu kobiety urządzają manifestację pod hasłem: „Programem naszym jest odrodzenie Francji, znajdującej się w niebezpieczeństwie”.

Przeciw przyznaniu praw kobietom opierają się zwłaszcza sfery masońskie, które boją się widoczności takiego wpływu kobiet, jaki wywarły kobiety hiszpańskie przy zeszłorocznych wyborach do parlamentu.

NIERAD.

Z mroku do światła.

POWIEŚĆ

— Ja ich nie znam — szepnął do Hindów — ale oni znają napewno mojego ojca, cicha Lechonia zna go dobrze. Wyjdźmy do nich. Ja powiem, kim jestem, a oni może mi powiedzą, gdzie ojciec mój przebywa, gdzie brat mój, gdzie są ci dwaj misjonarze.

— O nie czyn tego — brat! Kajapu. Ja się ich boję. A może to niedobry ludzie? Posiedźmy tutaj i zobaczmy, co oni robić będą. Pamiętaj, ile to razy brat mój zalecał cierpliwość... Uranja już blisko, sami tam zajdziemy.

Widząc, jaki przestach odbija się na twarzy Hinda, Ignas odrazu poniechał zamiaru.

— No dobrze, nie wyjdę stąd. Czekalem tak długo i że na tem nie wyszedłem, poczekam i teraz... Nie boję się, ja nie nie zrobię bez waszej wiedzy.

Przybywszy szukali tymczasem odpowiedniego miejsca dla całej bandy. Najlepiej nadawał się ku temu płaski w tem miejscu i porośnięty trawą brzeg Prany, tam też usadowili się niebawem.

— Nie jest zbyt bezpiecznie obierać miejsce do wypoczynku nad rzeką — mówił krwawy starzec — lembardziej, że Szubin zapewne zdecyduje się pozostać tutaj do jutra, zwykle bowiem przechodzą w porannych godzinach dzikie zwierzęta do wody, a przynajmniej, że wolalbym mieć do czynienia z dzikim człowiekiem, niż z drapieżnym zwierzem. Nie rzucał-

59 hym nawet, czy w tej chwili nie czai się gdzie w zaroślach jaguar albo lampart.

— Możemy je odstraszyć — rzekł jeden z towarzyszy.

To powiedziałszy, odwrócił się ku zaroślom i strzelił.

Zimny pot wystąpił na czole Ignasia, albowiem bandyta mierzył prosto w jego kryjówkę. Ale drobne naboje nie zdołały przeniknąć gestwiny.

— Czyżby nas dostrzegli? — szepnął Ignas, ochłoniawszy ze strachu. — Albo idźmy do nich, albo uchodźmy z tego miejsca.

Gdy się wahał przez chwilę, co robić, rozległy się ponownie głosy od strony wschodu. Był to drugi oddział. Przybycie towarzyszy zaprzęgało uwagę bandytów: zapominając o dzikich zwierzętach, zabrali się do rozkładania ogniska.

Wkrótce nadsiedli dwaj ostatni oddziały. Na czele czwartego szedł sam przywódca. Tuż za nim postępowali dwaj młodzie Hindowie ze zwłazkami w tył rękoma.

Ujrawszy Szubina, Ignas pobladł.

— To największy zbrodniarz na świecie! szepnął do ucha starego Kajapu. — Przed naszym wyjazdem z ojczyzny widziałem, jak go prowadzili w kajdanach...

Ale starzec nie słyszał tych słów, albowiem w dwóch młodych niewolnikach poznał swoich synów.

— Dzieci moje! — jęknął nieszczerzący ojciec i załamał ręce, tłumiąc przemocą wybuch bólesci.

XVII.

Choć bólesci starego Kajapu głęboko dotknęła białego chłopca, jednak w tej chwili

nie zdobywał się na słowa pociechy, śledził bowiem w dalszym ciągu przechodzący obok kryjówki ostatni oddział. Na samym końcu dostrzegł Grzegorza Cwieka. Ujrawszy go, Ignas mało nie krzyknął z radości.

— To Gryl, wanczek naszego Mateusza, rzekł do siebie półgłosem. — Ale co on ma wspólnego z tym zbrojcem?

Gdy czwarty oddział złączył się z poprzednim, Ignas zaczął naprędce snuć plany dalszego działania. Chciał koniecznie przyjąć z pomocą staremu Hindowi i jego synom.

— Przecież oni poszukiwali mnie i dlatego wpadli w ręce białych... ja jestem przyczyną ich nieszczęścia!

Pod wpływem tych myśli powstało w poczciwej duszy chłopca niejasne postanowienie, że musi wyrwać jeńców z rąk bandytów za wszelką cenę, choćby przylem miał utracić wolność, a nawet życie... Teraz zrozumiał w jednej chwili, dlaczego Hindowie tak nienawidzą białych, teraz on sam czuł głęboki żal do swoich rodaków i pobratymców i wzdrygał się za nich.

— Tak, to mój obowiązek — utwierdzał się w postanowieniu — ja nie mogę zostawić ich w niewoli.

Po tej decyzji zwrócił się do nieszczerzącego ojca:

— Nie smuć się, nie płacz. Ja uwolnię waszych synów; pomożę mi ten, co szedł na ostatku.

I przedstawił staremu Kajapu i jego synowi następujący plan. Obaj oni zostaną w kryjówce, aż póki nie otrzymają od niego znaku, on zaś pójdzie do białych. Jeżeli w ciągu dnia nie zdoła uwolnić jeńców, wróci tu w nocy na naradę.

(o. d. n.)

HOTEL POLSKI w śródmieściu Płocka

przy ul. Kolejowej 8. Tel. 14 - 29

POKOJE od 2 zł 50 gr. na dobę, mieszkalnie od 20 zł.

ZAJAZD hotelowy od pary koni 50 gr.

GARAŻE 1 zł. — Wszelkie wygody.

List Pasterski J. E. Ks. Arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego do diecezjan płockich na Wielki Post.

Antoni Julian Nowowiejski
Arcybiskup Sileski, Biskup Poznański
Ukochanym Diecezjanom podro-
wienie w Chrystusie Panu.

Okres Wielkiego Postu w Kościele — to czas głębszego wnikięcia w prawdy Boże i w tajemki własnej duszy. Stąd też jest zwyczaj, że Biskupi w tym okresie przemawiają w szczególności sposobem do wiernych, aby im podać pewne prawdy Boże do rozważania, do uwielbiania za nie Boga, do zastosowania i wprowadzenia w życie.

W tym roku pragnę Wam, ukochani moi Diecezjanie, dać do rozważania jedno z najwielkich dobrodziejstw, jakim Bóg dobry ludzkość obdarzył. Tem wielkim dobrodziejstwem nieskończonej mądrości Bożej jest

rodzina.

Czy ją pojmować będziemy w porządku natury tylko, czy też i nadatury, zawsze po głębszym wnikięciu dusza pragnęłaby zawołać za apostołem: „Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele” (Ef. 5,32). Zasłubiny Chrystusa i Kościoła, który przez wieki wychowuje swe dzieci chrześcijan — to obraz rodziny naszej.

Uczy nas Pismo Św., że rodzinę stworzył sam P. Bóg. Sam P. Bóg też tej stworzonej przez siebie rodzinie dał swoje pierwsze na ziemi błogosławieństwo. Rzecz to była tak wielkiej wagi, że autor święty nie mógł zwyczajną do napisania, ale pieśnią wyraził, wypiewał.

Zaprawdę, czy może być na ziemi nawet w porządku natury coś piękniejszego i wspanialszego, nad ten spłot miłości różnych, a tak czystych i głębokich, z jakich Bóg Dobry spłótł wieniec kochających się nawzajem serc w rodzinie? Mąż i jego małżonka — to jedno ogniwo miłości; ojciec, matka i dzieci — drugie ogniwo; bracia i siostry nawzajem — trzecie; miła babunia staruszka, dziadek i wnuczek małżeńscy — to znów inne ogniwo. A z tych ogniw utworzony łańcuch, oplatający i wiążący wszystkich członków rodziny w jedną harmonijną całość, — to ów bukiet wonnych kwiatów, roznoszących nie zwyczajny zapach, ale prawdziwą wonność miłości. To tak coś silnie pociągającego, że nawet Pismo św. mówi, iż „opuszcza ojców i matkę swoją i łączy się z żoną swoją”, aby stworzyć nową rodzinę.

P. Jezus, najlepszy znawca natury ludzkiej, pierwsze ogniwo miłości rodzinnej to, które jest między mężem i żoną, przysięgam ojcem i matką, podniósł

do godności sakramentu,

Stąd związek małżeński prawnie zawarty, przypieczętowany niezatartą pieczęcią sakramentu, jest bezpośrednio nierozdzielny i trwa do końca życia; jedyną tylko śmierć, przerywającą pasmo życia jednej ze stron, czyni drugą stronę zdolną do stworzenia innej rodziny.

I nie dziwnego. Boakle aprawy są trwałe; trwałą jest też mi-

łość rodzinna przez Boga co serc członków rodziny wplana i pieczęcią sakramentu przypieczętowana, a łaską sakramentalną ubogacona.

Potrzebna jest ta łaska dla życia rodzinnego; każde bowiem dzieło ludzkie, aby mogło być doskonałe, potrzebuje pomocy Bożej. Tę pomoc bożą, daną rodzinie od Boga, nazywamy łaską. Ta łaska jest podwójna, jak podwójny jest rodzaj miłości rodzinnej: jedna między mężem i żoną, czyli ojcem i matką, druga między rodzicami a dziećmi. Udoskonalenie pierwszej miłości przejawia się jako wspólne, dobre i zgodne po bożemu życie małżeńskie; udoskonalenie drugiej — jako dobre, pobożne i umiejętne wychowanie dzieci. Ta podwójna pomoc sakramentalna spływa i udziela się dalszym ogniom miłości rodzinnej, jak miłość dziadków i babek, wnuków, wnuczek i t. d., słowem obejmuje całość rodziny. W tem wszystkim pomocą jest łaska sakramentalna.

Przy zawieraniu małżeństwa, t. j. wtemczas właśnie, kiedy miłość wzajemna małżonków niezatartą pieczęcią sakramentalną się umacnia, kapłan w imieniu Boga udziela błogosławieństwa nowożeńcom, czyli nowej rodzinie. Jest to samo błogosławieństwo, którego Bóg sam udzielił pierwszej rodzinie, a dziś w sakramencie małżeństwa zawarł i naszym rodzinom je daje.

Jakąż to krzywdę wyrządza rodzinie ten, kto małżeństwo w jakikolwiek sposób znieszczał! A znieszczał je i pozawala pomocy bożej, z błogosławieństwa bożego nie korzysta ten, kto, jak ów występny mężobójca potomek Kaina, Lamech, grzesznie wprowadza trzecią osobę, z nią grzeszy albo też ten, kto nierozważnie węzeł sakramentalnego małżeństwa zrywa i depcze; kto się łączy z niewiastą bez błogosławieństwa swego duszpasterza, kto wrodzoną miłość rodziców względem dzieci depcze grzesznie i rozpustnie, nie chcąc mieć więcej dzieci lub nawet dopuszcza się takiej okropności, jak

zabójstwo niewinnego
dziecięcia

bodaj jeszcze przed narodzeniem, aby nawet świata bożego nie oglądało i bez chrztu na tamten świat zeszło.

Aż serce zamiera na te potworności. Jak bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy o nich mówić nie potrafili! Mówimy jednak i musimy mówić z naszego obowiązku biskupiego, a to dla 2-ich powodów.

Pierwszy jest powód, aby każdy, który cokolwiek miał na sumieniu pod tym względem, dla miłości bożej, dla miłości rodzinnej, dla zbawienia własnej duszy wszedł w siebie, teraz w czasie Postu Wielkiego, rozważył szczerze i powiedział otwarcie, jak ów syn marnotrawny: „grzeszyłem, wstąpię i pójdę do Ojca” (Łuk. 15, 18).

Drugim powód, abyście uszyscy, ukochani Diecezjanie, teraz w tym Poście wielkim pilnie to roz-

ważali, taką opinię ogólną szeroka i mocna wytworzyła, iżby w waszych rodzinach parafialnych nigdzie żadnego nie było małżeństwa, któreby w tak oplakany stan pozostawało; niechaj nikt nigdy nie mówi, jak Kain: „Czy ja jestem stróżem brata mego?” (Rodz. 49). Jeżeli masz prawdziwą, chrześcijańską miłość Boga i bliźniego, ona cię uczyniła więcej niż stróżem twego brata, jego dziadek i żony, całej rodziny jego.

Jeżeli by zaś ktoś przejawiał jakiegokolwiek zakusy wogóle na małżeństwo i rodzinę i twierdził, że w Ojczyźnie naszej ma być ustawa małżeńska, która by rodzinę sakramentalną z błogosławieństwem bożem w jakikolwiek sposób niweczyła, nie pozwól na to, a takim u powiedz, że nie z Boga, a z szatana jest.

O, jakbyśmy pragnęli, aby żadnej rodziny nie było nieszczęśliwej, bez łaski Bożej i bez współdziałania z łaską, bez błogosławieństwa; natomiast, by wszystkie rodziny chrześcijańskie były prawdziwie szczęśliwe. Które zaś rodziny tak szczęśliwe będą?

Kilka warunków na to się składa:

1) Jeszcze przed zamążpójściem trzeba się szczerze i serdecznie modlić, aby Bóg miłosierny wskazał na osobę, z którą można by po głębszej rozprawie według woli Bożej czystym sercem związek małżeński zawrzeć.

2) Prosić Boga, aby raczył związek przy składaniu ślubu pobłogosławić i miłość umocnić na całą przyszłość aż do śmierci.

Bóg bezwarunkowo związek pobłogosławi i łaską sakramentalną obdarzy. Dalsze pożyte w błogosławieństwie będzie zależało od tego, czy rodzina, t. j. wszyscy członkowie rodziny, będą szczerze współdziałać z łaską. Kiedy zaś to współdziałanie będzie?

3) Gdy mąż i żona nawzajem prawdziwą miłością chrześcijańską kochać się będą, nawzajem wspierać, urazy darowywać, słuchać siebie nawzajem; słowem, jak powiada apostoł, *wszystkiem się stanie* mąż dla żony, a żona dla męża. Kto się nauczył prawdziwej chrześcijańskiej miłości, ten nawet narzekać na to nie będzie, jakoby się nie dobrał. Więcej miłości wzajemnej a ofiarnej — więcej też będzie przed Bogiem zasługi.

4) Współdziałanie z łaską dalej będzie, gdy małżonkowie wszystkich sił dołożą, by po chrześcijańsku wychowywali dzieci. Największą nauczycielką w dziele wychowania dzieci będzie wzajemna miłość małżonków. Ta miłość zresztą czuć też będzie, aby każde dziecko wychowywało się zarówno w domu, jak i poza domem i w szkole i w organizacji katolickiej zawsze dobrze, po bożemu.

5) Współdziałanie z łaską będzie się jeszcze tam objawiało, że rodzice na starość przy swoich dzieciach znajdują serdeczną opiekę, która będzie opromieniała i spływała na wnuków,

k którzy to samo względem swoich rodziców w przyszłości uczynią. Zaprawdę, nie współdziałałby z łaską i odrzucałby błogosławieństwo od swej rodziny ten, który potwornym sercem wyrzucałby z domu staruszkę matkę, lub ojca na żebrę, na tułaczkę.

6) Cała rodzina utwierdza się we wzajemnej miłości przez codzienną wspólną modlitwę, przez wspólną przy różnych okazjach przystępowanie do Sakramentów świętych, przez dawanie jałmużny w rozumny edosób; może użyje do tego dziecka, aby mu serce uszlacheć; przez pilne uczęszczanie do Kościoła, wreszcie przez należenie do organizacji katolickich: do bractw, do stowarzyszeń dzieci, młodzieży i starszych.

Gdy P. Bóg opatrzy rodzinę swem błogosławieństwem i łaską sakramentalną obdarzy; gdy człowiek wszystkich sił dołoży, aby z błogosławieństwa Bożego skorzystać i z łaską współpracować, wtedy rodzina staje się ową przepiękną społecznością, nie tak doskonałą jak Kościół lub Państwo, ale bezwzględnie konieczną, zarówno dla dobra jednostki, jak i dla całości społeczeństwa.

Komu zawdzięczamy to wszystko, co dziś dobrego, bożego w sobie posiadamy, jako zadatek dla zasług przed Bogiem i dla zbawienia własnej duszy? W pierwszym rzędzie to dali nam rodzice, rodzeństwo, rodzina. Wszystkie najserdeczniejsze wspomnienia nasze zwracają się zawsze do rodzin naszych.

Z rodzin składa się całe społeczeństwo, z rodzin czerpie społeczeństwo, kraj cały zdrowie swoje i moc swoją.

Jak nieszczęśliwe byłoby społeczeństwo, gdybyśmy je sobie przedstawili mogli bez rodzin; dziecko każde byłoby nędzną sierotą, nie ograniczając miłością rodzinną, a więc nie nauczone prawdziwej ofiarnej miłości w rodzinie. Rodzice staruszkowie po swoich trudach byłiby opuszczeni, bezsilnie porzućeni, a umierając czulej miłości dziecka nigdyby nie zaznali. Tak luźne, nie powiązane prawdziwą miłością społeczeństwo, byłoby podobne do owego społeczeństwa, jeśli je tak nazwać można, które czeka potępionych na tamtym świecie.

Bóg, najlepszy znawca serc ludzkich, zbudował społeczeństwo z rodzin, które darzy swem błogosławieństwem i łaską; w ten zaś sposób społeczeństwa stają się szczęśliwe. Niechaj każdy, ukochani moi, dołoży sił wszelkich, iżby wszystkie rodziny były szczęśliwe, a wówczas obecne nasze chore społeczeństwo zdrowem i szczęśliwym się stanie, oraz skorzysta obficie z łask płynących z Dzieła Odkupienia Chrystusowego, szczególnie w obecnym roku jubileuszowym.

Niechaj to sprawi łaska i błogosławieństwo Boże, o które dla Was wszystkich proszę Boga Wzniechającego.

† Antoni Julian
arcybiskup.

Czy nie warto o tem pomyśleć?

W roku ubiegłym pisaliśmy już kilkakrotnie o konieczności uporządkowania zbroczy miasta od strony Wisły. W sprawie tej od jednego z gorących miłośników Płocka otrzymujemy takie uwagi, nad którymi należałoby się zastanowić i myśli rzucone urzeczywistnić. Chodzi tu o pozytyw dla miasta i wygląd estetyczny Płocka. Obecnie w obliczu wiosny warto o tem pomyśleć.

— Górki przy Kościele pod Dominikańskim miały przed laty bardzo piękne zadrzewienie. Z biegiem czasu dużo drzew wycięto. Wiele drzew co do swego wyglądu przedstawia się smutnie, a żywot ich będzie niedługi.

A jednak górki te można by wyzyskać, n. p. pod ogród botaniczny.

Obszerne ten plac, o łagodnym spadku, wystawiony na działanie słońca, można by podzielić na odpowiednie działki i obsadzić rozlicznego rodzaju drzewami dzikimi.

Tu powinniśmy znaleźć te wszystkie drzewa, jakie spotykamy w Polsce, a więc nasze lipy, brzozy, klony, jesiony, dęby, wiąz, buki, graby, olchy, olszyna na dole, topole włoskie, akacje, kasztany i inne, iglaste: sosny, świerki, jodły, modrzewie i im podobne. Drzewa te mogłyby być ujęte w pewną grupę, albo mogłyby tworzyć aleje.

Pomiędzy drzewami mogłyby znaleźć miejsce przeróżne krzewy, gdyż powierzchnia tych górskich tumskich bogata jest w pożywienie. Byłby to widok wspaniały dla przybywających do Płocka od strony Wisły.

A gdy weźmiemy pod uwagę to, że w Płocku mamy tak liczne szkoły i tyle tysięcy młodzieży, górki te, stanowiąc pewnego rodzaju ogród botaniczny, byłyby szkołą pogładową: jak te drzewa wyglądają, jaki z nich pożytek.

Należy sądzić, że szkoły nasze przy zarządzaniu takiego ogrodu botanicznego przyjąłby żywy czynny udział. Kopanie dołów pod drzewka, sadzenie ich byłoby miłą i pożyteczną dla naszej młodzieży pamiętką. Tabliczki przymieszczone u tych drzewek, mówiłyby, kto i kiedy to drzewo zasadził.

Korzystać z takiego ujęcia sprawy byłaby ogromna. Powstałby ogród botaniczny w Płocku, miasto uzyskałoby piękną ozdobę. Skąd zaś wziąć na to fundusze? Przy prawidłowym rozłożeniu tej pracy na lat kilka dałoby się to przeprowadzić bez wielkiego nakładu. Wszak mamy zdolnych inżynierów, którzy przy dobrej woli, sporządziliby plan odpowiedni, miewający ogrodnicy wychowaliby w szkółkach miejscowych odpowiednią ilość sadzonek, tak zwani bezrobotni powinni by w przyszłych dla miasta warunkach zając się stopniowym karczowaniem starych, zniszczonych drzew, młodzież zaś tylu płockich szkół przy łaskawym poparciu dyrekcji szkolnych dałaby swoją ofiarną pracę przy sadzeniu i pielęgnowaniu drzewek. Rzecz ta nie

jest ponad siły fachowe, a i finansowe naszego Płocka, jeżeli sprawa będzie rozłożoną na lat kilka i poprowadzona sposobem gospodarczym.

Magistrat m. Płocka przyszedłby chętnie z pomocą wszelkiej Komitetu Obywatelskiej, który dałby i radę i dozór pewien i nawet ofiarne, dobrowolne groszaki.

Ponadto na takich urządzeniach tumskich górkach można by wnieść z biegiem czasu odpowiednio tablice pamiątkowe lub nawet pomniki bezpretensjonalne dla tych zasłużonych polaków i polek, którzy w ubiegłych dziesiętnościach rozewalili nasze Płockie Mazowsze w dziedzinie nauki, sztuki, wynalazków lub dzielnie zasłużyli się w obronie kraju.

Płock posuwa się naprzód, słusza więc rzecz, aby Płock pomyślał o należytnym wyzyskaniu tego swego wzgórz, na którym siedzi.

Myśli tu rzucone, są narazie tylko myślami, lecz wykonanie ich, choć możliwe nie jest zależne od jednostki.

Dobrze byłoby, gdyby myśli te zostały wzięte pod rozwagę i dały przykład do wymiany zdań.

Bójka kozłowska w Peplowie pod Bodzanowem.

W tych dniach przybył do Peplowa pod Bodzanowem (pow. płocki) zdegradowany „arcybryt” Kowalski. Między miejscowymi kozłowskimi zaczęła się walka agitacyjna: za Kowalskim czy za Przysięckim. Nie obyło się bez bójki. Kilka osób jest poturbowanych.

Znamienne jest, że większość wypowiedziała się za Kowalskim.

„Co mój mąż robi w nocy?”

w kinie „Nowości”.

Zadziwiającym zjawiskiem w polskiej produkcji filmowej jest to, że w filmie „Co mój mąż robi w nocy?” nie oglądamy ani Eugenjusza Bodo, ani Adolfa Dymy, specjalistów od krajowej komedii ekranowej, do której przecież wyświetlany w „Nowości” film należy zaliczyć. Jeszcze bardziej zadziwia to, że film „Co mój mąż robi w nocy?” udał się mimo braku wspomnianych aktorów, udał się lepiej, niż oglądany ostatnio „Kocha, lubi, szanuje” właśnie z Eugenjuszem Bodo w roli głównej.

Zniczek zakasał rękawy i zakaśał wszystkich polskich wesółków kinowych. Był rewelacją. Był klasą dla siebie.

Gorczyńska, Mankiewiczówna, Krukowak, Gierasiński i Jarossy tworzyli dobrane tło dla Zniczowych popiółów.

O temacie filmu „Co mój mąż robi w nocy?” można powiedzieć, że jest świeży i dość oryginalny, trzeba natomiast powiedzieć, że p. Waszyński swoją intencję go nie wzbogacił. P. Waszyński jako reżyser poprostu wyzerpał się i powinien sobie odpocząć. Skos.

Z kursu Dekanalnej Rady A. K. w Przasnysz.

Pod przewodnictwem p. prezesa St. Żorawskiego z Obrębca w dniu 29 lutego odbył się w Przasnyszu kwartalny kurs Dekanalnej Rady Akcji Katolickiej dekanatu przasnyskiego. W kursie wzięli udział delegat Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku.

Po otwarciu kursu przez Dziekana ks. kan. Piekuta delegaci poszczególnych Parafjalnych Zarządów A. K. złożyli sprawozdania z działalności i ze stanu organizacyjnego swych parafii.

Zakład Anioła Stróża

Płock, Stary Rynek

wykonuje solidnie i tanio
SZTANDARY, SZATY LITURGICZNE, KOŁDRY i wszelkie roboty, wchodzące w zakres KRAWIECTWA BIELIARSTWA i prac artystycznych.
Pralnia zwykła i chemiczna.

Czytajcie „Głos Mazow.”

Referat o zadaniach Parafjalnych Zarządów A. K. wygłosił p. prezes St. Żorawski, o roli i znaczeniu prasy katolickiej mówił p. red. Onyszkiewicz z Płocka. Po referatach w dyskusji poruszono cały szereg aktualnych zagadnień.

Rozmaitości.

Średniej wielkości dąb ma około 800.000 liści. W ciągu jednego lata wypija on z ziemi około 1500 q. wody.

Najwięcej różnych owadów, robaków i t. p. żyje na dębie, potem na kasztanach, a najmniej na grabie i na olchach.

Litr wody ma 20.400 kropeł.

W jednym worku pszenicy wagi 100 kg. znajduje się około 3.000.000 ziarn tego zboża.

W Japonii wszystkie dzieci w szkołach muszą się uczyć pisać obydwoma rękoma. Jest to łatwiejsze, aniżeli u nas, bo tam pisze się piórelkiem.

W Europie średnio na 1000 dziewcząt rodzi się 1060 chłopów. Ze wzrostem jednak ten stosunek zmienia się. Już po roku na 1000 dziewcząt jest 1030 chl. po 10 latach tylko 1010 chl. Po 20 latach — 990 chl. Po 30 latach — 980 m. Po 45 latach — 890 i po 50 latach tylko 850.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń wysłał tylko do 2 województw: Wileńskiego i Nowogródzkiego około 900.000 nakazów egzekucyjnych w celu ściągnięcia zaległości w sumie ponad 11.000.000 zł.

Pożyczki budowlane w Banku Gospodarstwa Krajowego można spłacać obligacjami pożyczki Narodowej.

Już nie potrochu lecz całkiem jawnie odrodził się kartel cementowy oraz zmowa fabryk gwoździ i drutu. Nowy kartel z tego powodu zapłaci wieś, a przede wszystkim okolice nad Wisłą, które po zeszłorocznej powodzi muszą się odbudowywać.

Już w roku zeszłym rozpoczęto eksport gazu do Belgii. W r. b. firma „Gazolina” zawarła z odbiorcami belgijskimi na dostawę 500.000 kg. gazu skroplonego dla celów grzewczych do Belgii.

Pozatem nawiązano kontakt i uskutecznił już pierwsze dostawy gazu do Syrii. W najbliższych dniach odejdzie z portu gdyńskiego nowa przesyłka gazu około 4.000 kg. do Beyruthu.

W okolicy m. Łodzi już przeleciały pierwsze bociki. Zanotowano je na wczesną wiosnę.

Nowa polska placówka

handlowa w Płocku.

W dniu wczorajszym otwarta została w Płocku nowa polska chrześcijańska placówka handlowa. Pan W. Bajeniewicz, fachowiec w branży handlu żelazem i narzędziami rolniczymi założył sklep przy Nowym Ryńku 4.

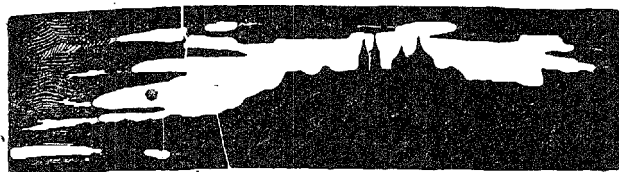
Na intencję nowej firmy odbyło się rano w kościele Farnym nabożeństwo, a o godzinie 11 — poświęcenie nowej placówki. Aktu poświęcenia dokonał w obecności licznej gromady życzliwych, ks. prał. Modzelewski.

Sklep rolniczy p. W. Bajeniewicza zaopatrzony jest we wszelkiego rodzaju żelazo, węgiel, wapno, cement, narzędzia rolnicze, narzędzia domowe, mleczarnie i t. p.

Spółdzielstwo Płocka i okolicy ma więc jeszcze jedno źródło zaopatrywania się w potrzebne rzeczy z tej branży w polskim sklepie.

Pamiętaj

O ubogich — złóż ciarę na „Caritas”.



KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Sobota 2 marca — Symplicjusza.
Niedziela 3 marca — Kunegundy p.
Poniedziałek 4 marca — Kazimierza.

Dyżury aptek

Sobota 2 marca apt. — Śmigiełskiego
Niedziela 3 marca apt. — Śmigiełskiego

Biblioteki

Biblioteka Parańska i Dąbrowska (Dąbrowska 7) otwarta jest codziennie od godz. 5 do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt

Muzeum Mazowsza Płockiego
Dział Historyczno-Kulturalny (Rynek Kanoniczny 8.)

Dział Przyrodniczo-Ludoznawczy (Rynek Kanoniczny 2, dom pod „Opłatanością”) w okresie wakacyjnym zwiedzać mogą po uprzednim porozumieniu przybywające do Płocka osoby i wycieczki.

Muzeum Diecezjalne

otwarte codziennie od godz. 10—12, 3 od 14—18 w dni świąteczne w godz. od 12 do 13 oraz od 16—18

Poradnia Przeciwalkoholowa
Polskiego Towarzystwa Higienicznego otwarta we wtorki, środy i piątki od 7—9 wiecz. Pogadunki w poradni są we wtorki i piątki od godz. 3—4.

Klub Artystyczny (gmach Teatru)
wystawa obrazów otwarta od 10—20.

Kino „Nowości”

wyświetla dziś i dni następnych film p. t. „Co mój mąż robi w nocy?”

Kino „Sfinks”

wyświetla dziś i dni następnych film p. t. „Jej wysokość całuje”.

Temperatury

7 dni wczorajszym o godz. 7 rano + 1°
o godz. 12 + 3°, o godz. 19 + 1°

Ruch Towarzystw

Ważne zebranie stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku. Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku, zgodnie ze statutem zawiadamia, że ważne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę dnia 10 marca 1935 r. o godzinie 5 popołudniu w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej przy ulicy Mijszarskiej 20. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybory 2-ch zastępców członków zarządu oraz komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

Wiadomości potoczne

Od czyt. ks. kan. Dmochowskiego. W niedzielę 3 bm. o godz. 5 popoł. w Klubie Artystycznym ks. kan. A. Dmochowski wygłosi drugą część swego niezmiernie ciekawego odczytu o sztuce romańskiej. Tematem niedzielnego odczytu będzie „Rzeźba i malarstwo romańskie”. Odczyt urozmaicony będzie przezroczkami.

Niewątpliwie i ten odczyt ściąganie na salę wystawową Klubu Artystycznego liczne grono słuchaczy z pól kulturalnego społeczeństwa Płocka.

Na remont kościoła po-Reformackiego. W dniu dzisiejszym zarząd Bractwa Straty Honorowej N. Serca Jezusa urządza wieczór religijno-rozrywkowy o programie urozmaiconym: muzyka, lańce, deklamacje i sztuka p. t. „Nieznana opieka”. Odbędzie się ten wieczór w sali „Przyjaciela” (Tumska 2) o godz. 20 ej. Dochód przeznaczony będzie na remont kościoła po Reformackiego.

Od czyt. w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich. W niedzielę 3 marca odbędzie się w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich następny skolei odczyt popularny. Po odczytanie zespół amatorski odegra utwór sceniczny p. t. „Surdut i siermięga”.

Dzień Legionowy. W dniu 7 kwietnia b. r. w Płocku odbędzie się „Dzień Legionowy”. Przygotowania do tej uroczystości są już w toku. Na czele komitetu organizacyjnego stoją pp. prezes Sądu Okręgowego W. Krzysłowski, starosta Rozmarynowski i pułk. Robjakiewicz. Uroczystości odbyć się mają na szeroka skalę.

Od czyt. dla Oficerów. W dniu 7 bm. o godz. 16 w Kasylnie Oficerskiej 4 p. s. k. w Płocku odbędzie się odczyt dla pp. Oficerów zawodowych i rezerwy. Odczyt organizuje Towarzystwo Wiedzy Wojskowej; wygłosi go mjr. dyplomowany Nalepa.

Ze względu na ważność zagadnienia, jakie poruszone będzie w odczyt, pożądanym jest, by na odczyt przybyli nie tylko oficerowie zawodowi garnizonu płockiego, ale i wszyscy oficerowie rezerwy.

Świadczenia niezamożności. Referat Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Płocku wydał w styczniu b. r. świadectw niezamożności: dla sądów — 57, dla starostwa — 40, dla ubezpieczalni społecznej — 12, dla władz uniwersyteckich — 12, dla władz szkolnych — 23, dla urzędów skarbowych — 10 i dla różnych — 8.

Kronika karnawałowa

„Pożegnanie karnawału”. W dniu 5 marca Koło Przyjaciół Zeglarskiego Hufca Harcerzy z p. Prokuratorową Szczecińską na cele organizacyjne dla sympatyków Harcerstwa i członków KPH. wielką zabawę taneczną pod nazwą „Pożegnanie Karnawału”.

Zabawa odbędzie się w lokalu Kola Prawników w Hotelu Polskim, a dochód przeznaczony będzie na obozy letnie harcerzy.

Nadesłane.

Kompromitujący brak kultury.

Od jednego z poważnych płoczan otrzymujemy następującą z prośbą o umieszczenie na łamach „Głosu” pismo:

P. „Ami” w n-rze 50 „Dziennika Płockiego” z dnia 1 bm., w artykule p. n. „Podsluchane”, którego wartości literackiej nie poruszam,

napada na b. prezydenta m. Płocka, p. inż. Chmielewskiego. W aktualnej sprawie zmiany na stanowisku prezydenta p. „Ami” najwidoczniej załatwia porachunki własne, względnie swoich przyjaciół, z dotychczasowym gospodarzem miasta.

Rzecz jasna, że nie udał się jakiś geszt, czy też nie została uzyskana jakaś posadka za rządów p. Chmielewskiego, dzięki czemu jesteśmy świadkami publicystycznej bajki Kryłowa o lwie i osle: związali go, więc go kopię, niech pozna kopyta osła...

Tego rodzaju obniżanie godności dziennikarskiej budzi niesmak nawet u tych, którzy p. inż. Chmielewskiego nie obdarzali mandatem prezydenckim i przed którymi nie zdaje on sprawozdania ze swojej działalności.

Pan „Ami” (z kim też sz. autor się przyjaźni?) nie śmiałyby wystąpić w „porządkowym” organie prawniczo p. Chmielewskiemu wtedy, gdy był on mężem zaufania władzy. Odchodzi, więc go kopia.

Płoczanin.

RADJO.

Niedziela 3 marca.

Program poranny od godz. 9.00.
10.50 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Komunikaty. 12.15 Muzyka z płyt. 12.30 „Kaziuki”—reportaż z jarmarku wileńskiego. 13.00 Fragm. teatralny z Krakowa. 13.15 Uroczysta inauguracja Międzynar. Konkursu Skrzypcowego. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 „Porady weterynaryjne”. 15.35 Piosenki żołnierskie. 16.20 Koncert banjolistów. 16.40 „W szkole austriackiej” fragm. z powieści. 17.00 Muzyka do tańca. 17.35 Obrazek dla dzieci. 17.50 „Społeczne dobre wychowanie”. 18.00 Muzyka lekka. 19.08 Sygnali artyści (na płytach). 19.45 „Ruch i tempo Nowego Jorku”, feljeton. 20.00 „Na wesolej lwowskiej tali”. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 „Co czytać?”. 21.15 Wiadom. sportowe. 21.30 Transmisja z Lipska. Koncert europejski. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert wiecz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Wieczór tan.

Poniedziałek 4 marca.

Program poranny od godz. 6.45 do godz. 8.00.
12.05 Orkiestra Landowskiego i Pewznera. 12.45 Pogadanka dla kobiet z Krakowa. 12.55 Dziennik połudn. 13.00 Karnawał w muzyce (płyty). 13.55 Przegląd giedlowy. 14.45 Orkiestra P. R. 16.30 Lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 „Zagadki muzyczne” dla dzieci ze Lwowa. 17.15 Ogólnopolska rezerwa. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Pieśni. 18.25 Chwilka społeczna. 18.45 Jazz Duke Ellingtona. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 Audycja starych piosenek. 21.00 Koncert symfon. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert polskiej kapeli ludowej. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka tan.

Zaproszenia i bilety w cenie 150 zł. otrzymać można w Komen-dzie Hufca Harcerzy (gim. im. Małachowskiego 1, tel. 12-13) codziennie od godz. 17 do 21.

„Śledź włościański”. We wtorek zapuszy zwyciężom lat ubiegłych odbędzie się u Włocławczy pożegnania karnawału, zakończone triumfalnym wjazdem olbrzymiego śledzia, wywołanego przez zrecznym mistrzów z niezbadanych nurtów szlaki cukierkowej.

Uroczystości tej będzie przygrywała nowa, doskonała kapela.

DZIŚ w kinoteatrze „NOWOŚCI” MOŻESZ ZOBACZYĆ

Co mój mąż robi w nocy
GORCZYŃSKA
MANKIEWICZOWNA
KRUKOWSKI
ZNICZ
GIERASIEŃSKI
JAROSSY
RUSZKOWSKI
TOM i inni.

Ceny normalne—pocz. o 5, 7 i

DZIŚ w kinoteatrze „SFINKS” Jej Wysokość Całuje

Czarująca operetka z udziałem
JANET GAYNOR i Henry GARAT
Młodzież szkolna płaci 54 gr.

Szukasz mieszkania? Ogłoś to w „Głosie Mazowieckim”.

Zabawa strażacka. W dniu dzisiejszym w salonach Hotelu Warszawskiego odbędzie się zabawa na rzecz instrumentów orkiestry płockiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacy wierzą, że społeczeństwo płockie poprze ich imprezę.

Tradycyjny śledź „Mazura”. We wtorek 5 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali „Przyjaciela” odbędzie się tradycyjny śledź, urządzany przez Oddział „Mazur” K. S. M.

Gdzie zamieszkać? Tylko! HOTEL WARSZAWSKI Tylko!

poleca Szanownej Klienteli najlepiej i najczystiej urządzone pokoje od 3 zł., pokoje miesięczne od 25 zł. Zajazd hotelowy i garage najtańszel WYKWINTNA RESTAURACJA wydaje najdrowsze i swacane obiady z trzech dań po zł. 1.20, dania porcyjne po cenach konkurencyjnych. TRUNKI I WINA po cenach najniższych. SALA BALOWA dla wszystkich organizacyj i stowarzyszeń B B Z P L A T N I E

SKLEP BŁAWATNY LUCYNY RADASZKIEWICZOWEJ

Płock, ulica Tumska

(dawniej Br. Kucharskiej)

róg ul. Kolejowej.

POSIADA NA SKŁADZIE: Jedwabie — Crepe - Turge, Crepe - Satin, Sicilja, Marocien, Mongole, Lavable i wiele innych. Węlny damskie na płaszcze, kostjumy i t. d. Węlny męskie na ubrania, płaszcze. Piłtwa. Bielizna pościelowa. Garnitury słowe. Koce. Dokłady krawieckie. **SPECJALNOŚĆ:** krepy i hostony czarne dla w.b. Duchowieństwa.

OGŁOSZENIE.

Nadzorca sądowy nad majątkiem Ligowo tejże gminy powiatu Lipnowskiego, a będącego własnością Zygmunta i Jana Dziewanowskich oraz Wandy z Dziewanowskich Kłickiej, wobec postanowienia Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 31 stycznia 1935 r. w sprawie No. Z583/32 zarządzającego otwarciem postępowania układowego na zasadzie art. 55 Dz. Ust. 72/32 pozycja 652 wiadomem czyni, iż lista wierzycieli wyłożona będzie w Płocku dnia 21 marca 1935 r. w godzinach od 10-ej do 14-ej w lokalu Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych przy ulicy Kościuszki 8 I sze piętro, i przeto w celu ustalenia tejże listy i sprawdzenia wierzytelności wzywa wierzycieli, by w powyższym terminie stawili się, wraz z odnośnymi dowodami wierzytelności.

W wyniku sprawdzenia listę wierzycieli nadzorca sądowy przedstawi Sądowi, przyczem od daty wyłożenia tej listy w Sądzie osoby zainteresowane mogą zaskarżyć w terminie 7-dniowym postanowienie nadzorca sądowego do Sądu Okręgowego w Płocku.

Nadzorca sądowy (—) Konstanty Lubieński.

NOWOOTWORZONY

Sklep Rolniczo-Kolonjalny

L. WOŹNIKOWSKIEJ

W PŁOCKU, ULICA NOWY RYNEK 18.

Poleca: podkowiaki, hacze, lemieszce, odkładnie, łańcuchy, latarnie stajenne, zgrzebla, szczotki do czyszczenia koni, widły, szpadle, oliwy, smary i t.p. oraz **TOWARY KOLONJALNE** i **WYROBY TYTONIOWE**.

Firma

„PROMIEN”

Telefon 13-96

Płock, Kościuszki 1

Fr. WAWROWSKI

posiada na składzie nowoczesne aparaty na prąd, baterie anodowe, akumulatory radiowe i samochodowe. Zakłada instalacje.

Ceny fabryczne

WODY mineralne sztuczne

możecie przygotować w domu, posiadając

tabletki musujące

GAŚCICKIEGO:

Vichy, Karlsbad, Ems, Kissingen, Balm i inne.

BARDZO NISKIE.

amatorów-fotografów. CENY
Graf. Wszystkie prace dla p.
i t.p. PORTRETY z każdej foto-
Zdjęcia portretowe, grup, wnętrza
ul. Kościuszki 4. Tel. 15-88.

P. W. ŻABOWSKI
Zakład Art.-Fotograficzny

Popierajcie L. M. i K.

W. BAJENKIEWICZ

Płock, Nowy Rynek 4, tel. 10-11.

SPRZEDAŻ NARZĘDZI ROLNICZYCH: plugów, bron, kultywatorów, obgrypników, grabi sprężynowych, lemieszów, odkładni, pióz i t.d. **ŻELAZA** wszelkich wymiarów i do wszelkich potrzeb oraz łańcuchów, drut, gwoździ, podkowiaków, nitów i t.d. **NACZYŃ KUCHENNYCH** i różnych do użytku domowego, naczyń mleczarskich i t. d., a także węgla, cementu i wapna.

CENY BEZKONKURENCYJNIE NISKIE.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego № 2. Tel. 1043

Od wkładów i lokat płaci do 6 1/2% i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo, gdyż za Kasę ręczy Wydział Powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami. Korzysta z przywileju, że oszczędności nie podlegają aresztom.

Przyjmuje oszczędności od 1 zł., a na karty oszczędnościowe już od 5 groszy.

Udziela kredytu i zaliczki wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje opłaty za prąd na r-k Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku.

Biuro K.K.O. czynne od g. 9 do 14 i od 18 min. 30 do 19 min. 30., w soboty do godz. 13.

Sklep z Materiałami Elektrotechnicznymi i Radiowymi

A. MICHAŁSKI

TUMSKA 12.

WĘGIEL I DRZEWO

w różnych gatunkach po cenach przystępnych w każdej ilości sprzedaje na miejscu i dostarcza do domu

F-ma OLEŃCZUK S.

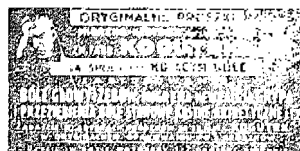
ul. Sienkiewicza 36, tel. 15 68

Wielki wybór

żurnali
francuskich

na sezon wiosenny poleca
KSIĘGARNIA POLSKA

Płock, ul. Tumska 4, tel. 14-87



Matki i

Żądacie w aptekach i składach aptecznych higienicznej przysypki dla dzieci „Puder Dzidzi” (z kogutkiem) utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Maszyny do pisania syst. „Underwood”

poleca

f. Br. Detrychowcie, Płock

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 gr., w tekście 30 groszy, na stronie ostatniej 15 groszy w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrologi od wiersza 20 groszy. Prenumerata miesięczna 2,50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śiedziński.

Wydawca i Redaktor: Mieczysław Niemcewicz

Oficyna w drukarni f. Br. Detrychowcie w Płocku.